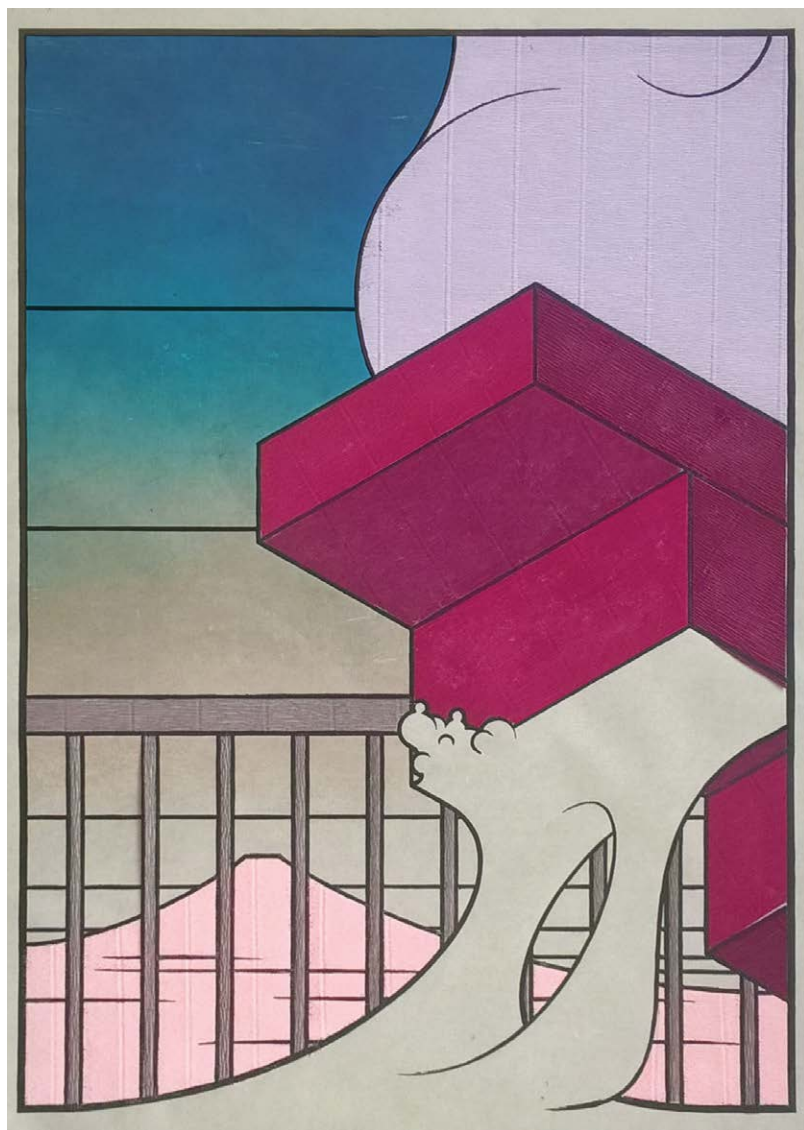


JACEK MACHOWSKI

36 widoków EC



Jacek Machowski, *Czterdziesty siódmy widok zużytego rozciągłego wyrobu cukierniczego*, 2018, linoryt (X3), kaszerunek (chine-collé), 66 × 99 cm, archiwum autora

Japonia to kraj, którego tożsamość jest oparta na papierze i druku. W dziedzinie grafiki tradycyjnej (w sensie warsztatowej) trudno znaleźć kraj, który miałby większe osiągnięcia. Japońskie kompozycje figuralne, barwne, a nawet abstrakcyjne miały ogromny wpływ na dzieła tworzone w Europie od XIX wieku, kiedy to trafiły na Stary Kontynent i do teraz współtworzą współczesną grafikę artystyczną oraz projektowanie graficzne. Również technologia druku jest wyjątkowa na tle innych narodów. Takie sformułowania jak *bibuła japońska* lub *drzeworyt japoński* bezpośrednio w nazwie odnoszą się do miejsca ich powstania – choć współcześnie wykonywane są na całym świecie.

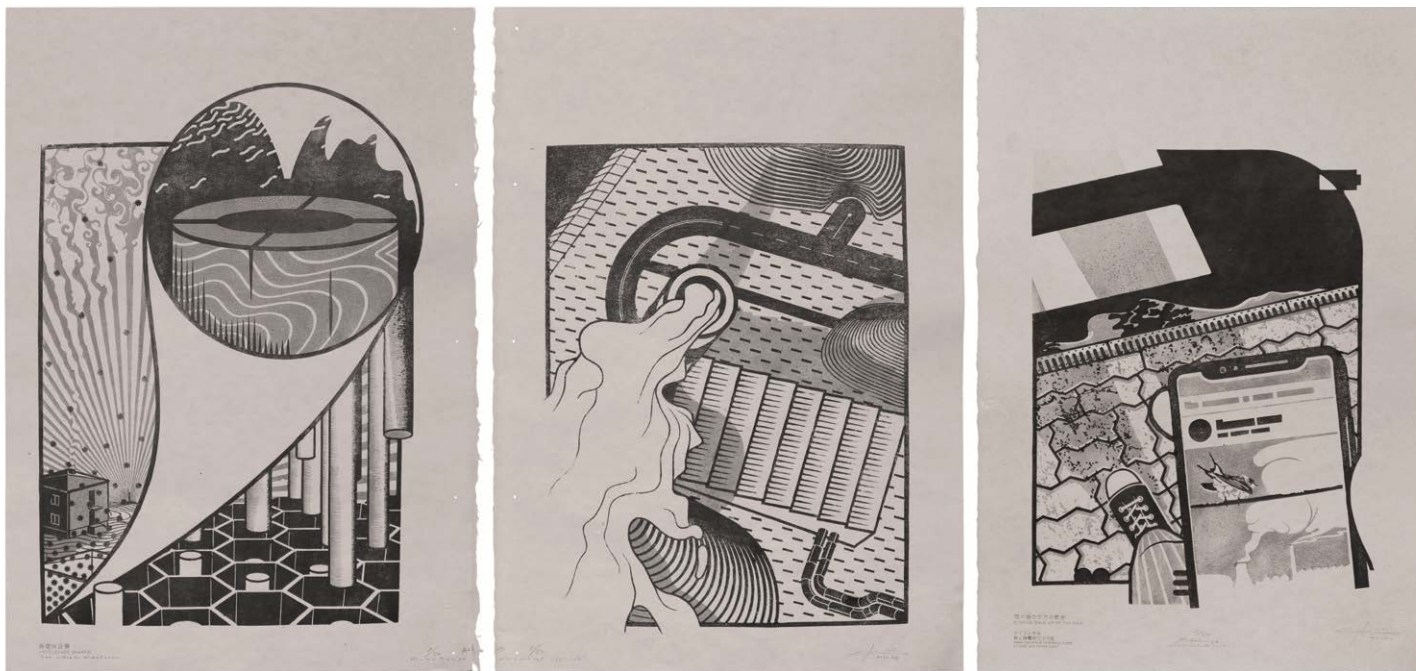
W trakcie studiów artystycznych w swoich pracach wielokrotnie nawiązywałem do sztuki japońskiej, tak w formie przedstawiania, jak również samej techniki.

Po studiach nadal zgłębiałem ten temat pod kątem wiedzy merytorycznej oraz prac artystycznych i projektowych. W trakcie prowadzonych przeze mnie zajęć na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego opracowałem autorskie zadanie graficzne odwołujące się do mitologii japońskiej, które zaowocowało powstaniem ilustrowanej książki w stylu japońskim.

W 2018 roku stworzyłem duży cykl prac *Mono no aware* (prezentowany na indywidualnej wystawie w tarnowskim BWA), był on bardzo mocno związany ze sztuką grafiki japońskiej. Przejawiało się to w tematyce, tytule, ale i technice. Wystawie towarzyszyła m.in. prezentacja prac Katsushiki Hokusai, wykład organizowany przez Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha z Krakowa, wystawa *Wabi-sabi* (której byłem współautorem wraz z dr. hab. Pawłem Bińczyckim, prof. UR), wydanie autorskiego katalogu w formie *fukuro-toji* (jap. 袋綴 – rodzaj japońskiej książki tzw. kieszeniowej). Patronat nad tą wystawą objęła Ambasada Japonii w Polsce oraz TVP Kultura.

Ze względu na moje doświadczenie, jak również zainteresowania postanowiłem kontynuować temat badania grafiki japońskiej w mojej pracy doktorskiej. Odnoszę się w niej do najbardziej rozpoznawalnego cyklu *ukiyo-e* (org. 浮世絵, tłum. *obrazy przemijającego świata* – temat drzeworytów japońskich), *Fugaku sanjūrokkei* (jap. 富嶽三十六景, tłum. *36 widoków na górę Fudzi*), autorstwa Katsushiki Hokusai. W cyklu tym, zawierającym 46 grafik wykonanych techniką *mokuhanga* (jap. 木版画, tłum. *drzeworyt japoński*), autor przedstawił współczesną mu Japonię. W każdej z tych kompozycji artysta umieścił świętą górę *Fuji-san* (jap. 富士山, tłum. *Fudzi*), która czasem jest głównym tematem przedstawienia, a czasem jedynie dalekim ledwo dostrzegalnym elementem tła. Hokusai uczynił z tej góry obserwatora, który niczym mistrz buddyjski jest niewzruszony przyziemnością życia, choć jednocześnie jest jego częścią.

Obserwując otaczającą mnie rzeczywistość, również starałem się znaleźć podobny element pejzażu, widoczny z daleka, ale jednocześnie który miałby charakter uniwersalny (niezależny od konkretnego miejsca). Poszukiwania te uzmysłowiły mi, że takie cechy może posiadać komin elektrociepłowni. Jest on widoczny z wielu miejsc, jednocześnie jest na tyle uniwersalny, że bez podania kontekstu można go uznać za jakikolwiek komin. Prawie każda większa miejscowość posiada co



Jacek Machowski, prace stanowiące część cyklu 36 widoków EC, mokuhanga (drzeworyt japoński), 60 x 90 cm, archiwum autora

najmniej jeden taki element krajobrazu, który jest dominantą w jej pejzażu. Daje mu to cechy przedstawianej przez Hokusai'a góry Fudzi. Ten komin chciałbym uczynić głównym tematem moich grafik, które stanowiłyby cykl pt. 36 widoków EC.

Formą graficzną nawiązuję do kolejnego cyklu Hokusai'a, stanowiącego kontynuację poprzedniego – *Fugaku Hyakkei* (jap. 富岳百景, tłum. *Sto widoków góry Fuji*). Cykl ten przybrał formę grafik wydanych w postaci książki, gdzie poprzednio stosowane intensywne kolory zostały zastąpione w większości cieniowaną monochromatyczną paletą. Uważam, że taka paleta bardziej odpowiada mojemu tematowi grafik. Hokusai w swych pracach głównie operował linią, która przybierała formę organiczną, co podkreślało naturalność pejzażu i miało uzasadnienie w typowo japońskim postrzeganiu świata, gdzie każdy przedmiot jest zamieszany przez *kami* (jap. 神 – rodzaj bóstwa, ducha) – im „naturalniejsza” forma, tym „lepiej” się mieszało *kami* w danym obiekcie. Jako że mój temat odnosi się do innej grupy kulturowej, innego czasu i zagadnienia, postanowiłem uwidocznić to w sposobie prowadzenia linii, która przybiera charakter sztywny, zgeometryzowany.

Kolejnym problemem, którym się zajmuję w ramach pracy doktorskiej, jest sama technika drzeworytu japońskiego. Tradycyjnie wykonuje się go na deskach wiśniowych (wiśnia górska) i odbija farbami wodnymi na spoiwie *nori* (kłajster skrobiowy) za pomocą specjalistycznych szczotek (*surikomebake*, *marubake*) oraz *barena* (tradycyjny japoński docisk drukarski). Usiłowałem nauczyć się tej techniki najpierw za pomocą własnych prób oraz dostępnej literatury, a gdy w ten sposób nie osiągnąłem zamierzonych efektów, za pomocą

uczestnictwa w warsztatach. Niestety, okazało się, że jest to technika skomplikowana i nawet graficy o dużym stażu nie byli w stanie rozwiązać niektórych problemów technicznych.

W ramach tworzenia cyklu doktoranckiego przeprowadzam serię prób z zastosowaniem materiałów i narzędzi, które umożliwiłyby szersze stosowanie tej techniki. W tych badaniach skupiłem się na znalezieniu podłoża umożliwiającego zastąpienie trudno dostępnych litych desek wiśniowych, tak aby format pnia drzewa nie ograniczał wielkości pracy, a jednocześnie materiał był łatwo osiągalny. Poszukuję również alternatywnych narzędzi, spoiw i pigmentów w zamian za stosowane w druku tradycyjnym (ze względu na ich małą dostępność w naszym kręgu kulturowym). Wyniki eksperymentu porównuję z historycznymi grafikami wykonanymi tradycyjną techniką *mokuhanga*, do których uzyskałem dostęp za pośrednictwem kolekcjonerów.

Po zakończonych badaniach zamierzam udostępnić opracowanie techniki graficznej w ramach publikacji, co wpłynie na jej popularyzację w środowisku grafików warsztatowych. Mam nadzieję, że poszerzy to rozumienie sztuki japońskiej i skieruje część uwagi twórców w kierunku tamtej kultury graficznej.

Sam cykl, który tworzę, jest rodzajem dostosowania „stylu japońskiego” do współczesności. W tym cyklu odnoszę się tak do tradycyjnego warsztatu, jak też do kompozycji i środków przedstawiania oraz tematyki i filozofii dalekowschodniej. Mam nadzieję, że takie podejście stworzy nowy oryginalny język plastyczny, który urozmaici współczesną grafikę warsztatową o nową (przetworzoną) technikę oraz indywidualny język nawiązujący do obu kultur.